

szów pracy, którzy ją biorą w obronę, stwarzając jej nowe środowisko — wspólnotę ludzi pracy.

Zeromski zresztą — sądząc z pewnych pośrednich relacji — rozwiązywał ten konflikt podobnie, co jak na epokę, w której sztuka powstała (ostatnie dziesięciolecie XIX w.) mogło zadrasnąć drażliwość społeczną ówczesnych członków sądu konkursowego, którzy zdyskwalifikowali sztukę.

W nowej adaptacji sztuka nabrała rumieńców życia i mimo swej długiej historii mieści się całkowicie w obrębie aktualnego procesu wytwarzania się świadomości i godności człowieka pracy niezależnie od jego pochodzenia. Anna właśnie jest ofiarą „swoich”, którzy zdruzgotali jej życie, usiłują jednak zachować i ratować pozory jakiejś wyimaginowanej i wiszącej w powietrzu bez oparcia o rzeczywistość — pozycji społecznej.

Anna swoją decyzją i surowym słowem zdiera zasłonę z tego życia zbudowanego na błędach, okrucieństwie i fałszu — i wyrzekając się rodziny, wpłata się w krąg życia i moralność ludzi, którzy własnymi rękami budują siebie z dnia na dzień — w wysiłku pracy fizycznej i umysłowej.

Zeromski, który w szeregu dalszych utworów („Ludzie bezdomni”, „Popioły”, „Sułkowski”, „Róża”) wyraża raczej nieufność do sił twórczych samego ludu pracującego i dlatego przeważnie otacza aureolą ofiarników indywidualnych ze sfer inteligentnych — w „Grzechu” — jednym z najwcześniejszych swoich utworów — stoi na innym stanowisku, bliższym współczesnej rzeczywistości polskiej. Odnalezienie więc i aktualizacja „Grzechu” ma w chwili obecnej swoją wymowę społeczną i jest całkowicie uzasadniona. Leon Kruczkowski, uzasadniając potrzebę i konieczność tej adaptacji, pisze, co następuje:

„Uczuciowy urok tego trochę niezwykłego zdarzenia teatralnego łączył się dla nas ze świadomością, że w „Grzechu” scena polska uzyskać może nie tylko nową, dość odważną od wszystkich sztukę autora „Przepióreczki”, ale również utwór wzbogacający nasz bardzo skromny przecież repertuar rodzimy z zakresu realizmu krytycznego — jeszcze jedną, nieznaną dotąd pozycją z przeszłości naszego scenopisarstwa: utwór poczęty w najczarniejszej dobie naszych dziejów narodowych, ale odzywający się z niej jasnym i mocnym, realistycznym językiem protestu społecznego, przeciw ustrojowi krzywdy i poniżenia człowieka, przeciw złowrogiem, ohydnej moralności klasy społecznej, opierającej wszystkie stosunki międzyludzkie na władztwie pieniądza. A także — wskazujący z nadzieją źródło innej, lepszej moralności: ludzi pracy, masy ludowe narodu. —”

50
A

Pr. 572 1953
Sokolowicz

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLĄSKI
W JELENIEJ GÓRZE

Dyrektor:
ANTONI BILICZAK

Kierownik artystyczny:
ZUZANNA ŁOZIŃSKA

STEFAN ŻEROMSKI

ARGUMENTUM

Państwowego Teatru w Jeleniej Górze
Dramat w 4-ach aktach
w opracowaniu Leona Kruczkowskiego

Nr.: 115

1020

R O K 1 9 5 3

O S O B Y :

Henryk Jaskrowicz	— Edward Łada
Wanda Ogrodzka	} jego córki — Jadwiga Wysocka
Anna Jaskrowiczówna	
Zofia Parmen	— Walentyna Sakkilari
Janina Kwadowska	— Janina Skalacka
Witold Bukowicz	— Albert Narkiewicz
Józef	— Karol Obidniak
Dozorca malarzy	— Karol Chorzewski
Wuliczka	— Maria Nowicka
Robotnica	— Stefania Socha
Andrus	— Michał Hajduk

W rolach robotników i robotnic — zespół techniczny Państwowego Teatru w Jeleniej Górze

Reżyser: Irma Gulska Scenograf: Tadeusz Rajkowski

Kierownik literacki: Jan Nepomucen Miller

Akcja sztuki rozgrywa się w r. 1895

Początek przedstawienia o godz. 19.30

koniec przedstawienia o godz. 22.00.

„Grzech” Stefana Żeromskiego pochodzi z roku 1897. Pisał go Żeromski współcześnie z „Promieniem” i wystął na konkurs, zorganizowany przez redakcję „Kuriera Warszawskiego”. Dramat nietylko nie otrzymał żadnej nagrody, lecz go nawet nie wyróżniono. Nagrodę otrzymała zapomniana już dzisiaj całkowicie sztuka A. Niemojewskiego „Familia”.

Zarzucony egzemplarz sztuki przechodził różne koleje. Akt pierwszy został ogłoszony w książce zbiorowej wydanej w czci A. Świętochowskiego w r. 1899. Większa część ostatniego aktu — V zagięła. Utwór ten ogłoszono w tak ulamkowej postaci dopiero w 1950 r. — w Polsce Ludowej w zbiorowym wydaniu dzieł Żeromskiego, podjętym przez „Czytelnika”.

Brak zakończenia sztuki jako też sporo nienajlepszych cech ówczesnego scenopisarstwa, pokutujących w tej sztuce, która wyszła spod „młodzieńczej” jeszcze ręki przyszłego dramaturga — wszystko to skłoniło świetnego pisarza — Leona Kruczkowskiego do uzupełnienia „Grzechu” i wprowadzenia pewnych zmian w tekście, do zindywidualizowania grupy robotników, występujących w obronie bohaterki „Grzechu” — Anny.

Leon Kruczkowski przystosował całość sztuki do wymagań współczesnego teatru realistycznego, wy dobył intencje Żeromskiego, tkwiące między wierszami, zachowując to wszystko — co zachowanym być powinno.

Sztuka — jak na czas, w którym powstała, przedstawia w jaskrawym świetle moralność burżuazyjną, której obrazem jest postać plutokratki — Zofii Parmen i adwokata — narazie bez kancelarii — Bukowicza.

Rozkoszny bawidamek toczy się jak kulka bilardowa między trzema kobietami, które go sobie wzajemnie wydzielają. Bukowicz nie jest jednak typem, którego by uczucie „wykoleić” mogło. Potrafi się dobrze sprzedać i zabezpieczyć sobie przyszłość, kosztem pewnych ustępstw życiowych. Zofia Parmen znowu w poczuciu siły miażdżącej pieniądza — którym rozporządza, dyktuje warunki i przeprowadza grę, której ofiarą pada główna bohaterka sztuki — Anna.

Zdradzona przez Bukowicza, wyrzucona z domu przez siostrę, zostaje się ze swoją sferą i w poszukiwaniu pracy znajduje ją przy budowie domu jako nosicielka cegieł. To zdeklasowanie jednak (ojciec — eks-obywatel ziemski) staje się solą w oku rodziny, eks-kochanka i ojca, którzy ją usiłują nawrócić do swoich i wpłynąć na nią, by się wyrzekła tej „hańbiącej” pracy.

Ten właśnie konflikt Leon Kruczkowski, wyręczając Żeromskiego (wobec zagubienia rękopisu aktu V) rozwiązuje, każąc Annie wyrzec się „swoich” i pozostać wśród towarzyszy-